

Artyści?

WIESŁAW KILIAN, WROCLAW



Zaproszenie chóru gejów z Ameryki do Wrocławia jest, moim zdaniem, posunięciem dziwacznym.

Odnoszę wrażenie, iż Lidia Geringer de Oedenberg, dyrektor Filharmonii, „zafundowała” nam ten jedyny w Polsce koncert jako „prezent” przed opuszczeniem przez nią stanowiska. Interesujące jest też uzasadnienie Pani Dyrektor, zapewniającej, że sztuka wolna jest od podziałów religijnych i etycznych, a „jedynym jej dyktatem jest talent”. Czy zatem przyjazd chóru złożonego wyłącznie z gejów ma oznaczać, że w Ameryce tylko oni są prawdziwymi artystami?

A swoją drogą myślę, że pieniądze publiczne lepiej byłyby wydane, gdyby sprowadzono za nie którąś z faktycznie wielkich osobowości muzycznych. W świecie ich nie brakuje.

Jubileusz u grekokatolików z Oławy

Pozostali wierni

Wspólnota grekokatolicka z Oławy, pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy, obchodziła 2 lipca 20. rocznicę istnienia.

Liturgię w kościele pw. św. Józefa sprawował bp Włodzimierz Juszcak, ordynariusz diecezji wrocławsko-gdańskiej, oraz bp Piotr Kryk, egzarcha dla grekokatolików w Niemczech i Skandynawii. 2 lipca świętowano także 60-lecie jego urodzin.

Grekokatolicy przybyli na Ziemię Zachodnie w ramach akcji „Wisła” w 1947 r. z Łemkowszczyzny, to jest z okolic Krynicy i Gorlic. W swoich nabożeństwach mogli uczestniczyć dopiero od 1957 r., i tylko we Wrocławiu. Wspólnotę w Oławie założył ks. P. Kryk w 1985 r. Dziś skupia ona około 30 rodzin.

Julia Łabowska z Oławy urodziła się w Bielance koło Gorlic. Wspomina, że w czasie wysiedlenia w 1947 r. jej rodzice starali się zabrać ze sobą w nie-



ARCHIWUM PARAFII

znane strony przede wszystkim święte ikony. Z poczuciem niesprawiedliwości i ze łzami w oczach żegnali dom, starą drewnianą cerkiew i ukochane Beskidy. Seniorka rodziny Łabowskich mówi, że wysiedleńcy długo nie mogli się zaaklimatyzować do życia na obczyźnie. Niektórzy próbowali powrócić w rodzinne strony mimo zakazu władz i groźby

Uczestnicy sobotniej uroczystości w Oławie

uznania ich za „element wywrotowy”.

Dziś oławscy grekokatolicy, którzy zachowali tradycję przodków, są zazwyczaj dobrze postrzegani przez innych chrześcijan. Bywa i tak, że otaczani są wyjątkowym szacunkiem za to, że żyjąc w diasporze, umieją być sobą.

KS. ROBERT ROSA,
grekokatolicki duszpasterz z Oławy

DZIECI Z BIESŁANU PRZYJECHAŁY NA DOLNY ŚLĄSK



DOMINIK GOLEMA

W sobotę 2 lipca w Oleśnicy został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną dzieci z Biesłanu a juniorami Pogoni Oleśnica. Poza faktem, że sparing zakończył się wysoką wygraną gospodarzy (5:0), oleśniczanie ciepło przyjęli gości z Północnej Osetii. Dzieci zwiedziły miejscowy zamek i starówkę, a ponieważ była piękna pogoda, odpoczywały też na basenie.

Na zaproszenie Caritas do Polski przyjechało blisko 200 młodych mieszkańców Północnej Osetii, ofiar zesłorocznego ataku terrorystycznego. Część młodzieży trafiła na dwutygodniowy wypoczynek do archidiecezji wrocławskiej. Za tydzień opublikujemy obszerny reportaż z tego pobytu.

Drużyna dzieci z Biesłanu walczyła z juniorami Pogoni Oleśnica

DG

Dyplomy na PWT



MSZA ŚW. 24 czerwca, w kościele pw. śś. Piotra i Pawła, sprawowaną przez ks. prof. Józefa Patera, rektora PWT, i księży wykładowców zakończył się na tej uczelni rok akademicki. W Auli PWT profesorowie wręczyli 61 osobom dyplomy magisterskie, licencjackie oraz ukoń-

czenia studiów specjalistycznych (na zdjęciu). „Otrzymujecie dziś dyplomy ze znakiem Stolicy Apostolskiej” – mówił do absolwentów ks. prof. J. Pater, i zaznaczył, że powinny one świadczyć o rzetelności, uczciwości i odpowiedzialności tych, którzy je uzyskali.

Ormiańskie prymicje

KS. PETROS ERNEST YESAYAN z ordynariatu wschodniego w Giumri w Armenii odprawił 25 czerwca we wrocławskim kościele pw. św. Wojciecha Mszę św. prymicyjną. Kapłan, wyświęcony 22 maja, pochodzi z Baku w Azerbejdżanie. W Polsce ukończył studia na KUL. Były to pierwsze od czasu II wojny światowej prymicje w Polsce odprawione w obrządku ormiańskim.

Ks. Petros odprawił je także dla wspólnot ormiańskich w Oławie, Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Rzeszowie.

Po liturgii środowiska ormiańskie, działające na Dolnym Śląsku, zbierały podpisy pod apelem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Rady Pamięci Walk i Męczeństwa w sprawie pochówku abp. Józefa Teodorowicza na cmentarzu Orłąt Lwowskich.

Na służbę Bogu

TRZEBNICA. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza powiększyło się o cztery siostry. 25 czerwca w klasztornej kaplicy siostry: Margarita, Jelizawieta, Roberta i Agnes, w obecności biskupa seniora diecezji legnickiej Tadeusza Rybaka i matki generalnej borome-

uszek, złożyły śluby wieczyste. Wśród nowych sióstr znalazły się trzy Rosjanki i jedna Polka.

Po Mszy św. na spotkaniu w klasztornej refektarzu goście obejrzeli przedstawienie przygotowane przez siostry nowicjuszek. Z koncertem wystąpił także chór jednej z gliwickich parafii.

Wspomnienie o założycielu Opus Dei

W 30. ROCZNICĘ ŚMIERCI św. Josemarii Escrivá de Balaguera, założyciela Opus Dei, we wrocławskiej katedrze zgromadzili się członkowie i sympatycy Ruchu z Wrocławia i Dolnego Ślą-

ska. W liturgiczne wspomnienie św. Josemarii, 26 czerwca, modlono się za Ruch i jego zmarłych członków. Jan Paweł II kanonizował założyciela Opus Dei 6 października 2002 r.

Lekarze o rodzinie

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE Lekarzy Polskich zorganizowało we Wrocławiu III konferencję naukową poświęconą „Rodzinie w Polsce i w Unii Europejskiej”. Sesję poprzedziła Msza św. w katedrze, odprawiona przez arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego. Podczas konferencji prof. Ludwika Sadowska, przewodnicząca Dolnośląskiego Oddziału KSLP, poinformowała o przyznaniu salezjaninowi księdzu Józefowi Gruszcze dyplomu honorowego członka Stowarzyszenia. Jest on pierwszym duchownym, który otrzymał to wyróżnienie.

Po konferencji ks. Stanisław Pikul, były proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny, poświęcił na cmentarzu przy ul. Smętnej Krzyż Pokutny Pamięci Nienarodzonych.

Współorganizatorem czerwcowego spotkania był Dekanalny Ośrodek Wspierania Rodziny, działający przy parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu. Jego dyrektorem jest asystent kościelny Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w archidiecezji wrocławskiej ks. Janusz Prejzner.

Na schodach u Jadwigi

KONCERTEM na schodach parafii pw. św. Jadwigi grupa „Miłośnicy jednego Pana” pożegnała rok szkolny. Podczas występu w niedzielę 26 czerwca zostały zaprezentowane między innymi pieśni skomponowane przez rodzimych artystów i wydane na pierwszej płycie zespołu. Jak stwierdził proboszcz parafii ks. Janusz Czarny, tego dnia wiele osób przybyło do kościoła po raz drugi, aby posłuchać najpopularniejszych pieśni religijnych.

Verbum cum Musica

W KAMIEŃCU WROCŁAWSKIM w kościele pw. Miłosierdzia Bożego odbędzie się lipcowa edycja spotkań z Biblią i muzyką. Wykład zatytułowany „Prawdziwy chleb z nieba obietnicą Eucharystii” wygłosi franciszkanin o. dr Marian Bernard Arndt, diecezjalny moderator duszpasterstwa biblijnego. W części muzycznej usłyszymy wrocławskich wykonawców. Spotkanie odbędzie się 17 lipca o godz. 19.00.

Polonia niemiecka we Wrocławiu

ZDZISŁAW DUDA, prezes Związku Polaków w Niemczech, spotkał się z arcybiskupem Marianem Gołębiewskim podczas wizyty we Wrocławiu 23 czerwca. Rozmowa dotyczyła problemów Polaków i organizacji polonijnych w

Niemczech. Prezes ZPwN złożył kwiaty przed tablicą upamiętniającą „Pięć Prawd Polaków” przy kościele św. Marcina i spotkał się z młodzieżą w Liceum Ogólnokształcącym nr 18 oraz przewodnikami miejskimi w Domu Jana Pawła II.

„Gość” w Radiu Rodzina

NA FALACH 92 FM

Katolickiego Radia Rodzina co tydzień prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Przeglądy te nadawane są w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40. Od lipca radio ma wakacyjną ramówkę



(szczegóły na stronie internetowej www.radiorodzina.wroc.pl). Od 1 do 10 sierpnia codziennie w serwisach informacyjnych o godz. 13.00 i 20.30 podawane będą bieżące informacje z XXV Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Miłość spaliła wszystko w jednej chwili...

Święta Tereska we Wrocławiu

Odwiedziła 23 i 24 czerwca przede wszystkim wiele serc, pragnących uczyć się od niej piękna ufności i miłości.

Mała Święta, bo tak o niej mówią, a zarazem wielki Doktor Kościoła. Przybyła do Wrocławia, odwiedzając nie tylko kościół karmelitów bosych pw. Opieki św. Józefa, kaplicę karmelitanek bosych, parafie: pw. św. Anny przy ul. Zduńskiej i tę pod swoim wezwaniem przy ul. Osobowickiej, ale przede wszystkim zgromadzonych tam ludzi. Na twarzach przybyłych na spotkanie z nią zobaczyć można było wielkie wzruszenie, skupienie, rozmodlenie, zamyślenie, radość i łzy... Dlaczego?



ZDJĘCIA KUBA LUKOWSKI

Kościół pw. Opieki św. Józefa, 23 czerwca. Wierni mieli możliwość ucałowania relikwii św. Teresy.

Na Eucharystii rozpoczynającej wrocławski etap peregrynacji usłyszeliśmy od kierującego warszawską prowincją karmelitów bosych o. Mariana Stankiewicza słowa powitania skierowane do Świętej: „na przekór chaosowi, przemocy, bylejakości, doraznym sukcesom, pragniemy tutaj i teraz odszukać z Twoją pomocą cząstkę ewangelicznej rady, by stawać się i być jako dziecko Boże... Pragniemy nauczyć się od Ciebie codziennie powierzać nas samym Miłości miłosiernej Boga i przyjmować od Boga-Miłości miłosiernej wszystko, co zostało nam przygotowane. Przeczucie i nade wszystko pewność, że można i trzeba tutaj na ziemi zdobyć niebo i stamtąd sypać łaskami – płatkami najpiękniejszego z kwiatów, stanowiło dla Ciebie drogę i sens życia z Bogiem i dla Boga. My zaś, niespokojni i niepewni, staramy się zrozumieć, idąc w Twoje ślady, że jesteśmy małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swą słabość i ufającymi do zuchwalstwa dobroci ojcowskiej, i wypełniać na miarę sił powołanie, jakim obdarzył nas Bóg. Bądź nam latarnią na wzburzonych falach XXI wieku, abyśmy mogli dobić do portu wiecznego zbawienia. Niech Twoja obecność wśród nas zapali w nas płomień miłości miłosiernej do Boga”.

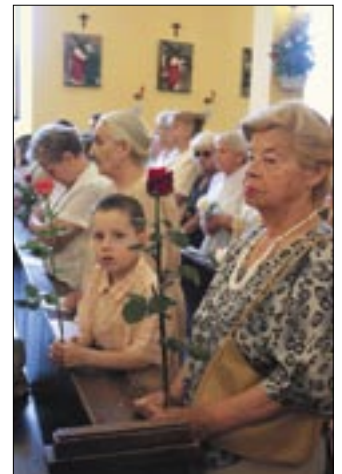


Peregrynacja relikwii św. Tereski od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza okazała się prawdziwym deszczem łask. Była to dwudniowa lekcja dla nas wszystkich: dzieci, młodzieży, studentów, dorosłych, starszych, wszystkich cierpiących i chorych, lekcja rzucania się z ufnością w ramiona Boga Ojca oraz zrozumienia, że życie miłością jest prawdziwym bogactwem.

MAŁGORZATA STOKŁOSA

Z prawej:
Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 24 czerwca. Wierni nawiedzali relikwie z różkami w rękach – ulubionymi kwiatami św. Teresy.

Powyżej: Kościół pw. Opieki św. Józefa, 23 czerwca, godz. 18.00. Eucharystii przy relikwii św. Teresy przewodniczył bp Józef Pazdur.



Kościół pw. św. Anny, 23 czerwca. Przed świątynią można było zakupić pamiątki związane z Małą Świętą.



Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 24 czerwca. Także tutaj czekano w skupieniu, aby ucałować relikwie.

Sonda

NIE JESTEM SAM

RADEK, STUDENT POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Czym dla mnie jest duszpasterstwo? W natłoku zajęć rzadko zadawałem sobie to pytanie. Dziś, patrząc z perspektywy półtorarocznych doświadczeń, wiem, że DA „Antoni” jest przede wszystkim miejscem, gdzie odnalazłem żywego Chrystusa, i nawet gdy się zagubię, stracę Go z oczu, wiem, że tutaj zawsze mogę Go znaleźć. Ale duszpasterstwo działa nie tylko jako „kuźnia dusz”. W nim kształtuje swój charakter codziennie, zmagając się z coraz to nowymi problemami. Jedno wiem, tutaj nie jestem sam. Oprócz Jezusa spotkałem naprawdę niesamowitych ludzi, którzy pokazali mi, jak wielką radość można mieć z dawania! Pokazali mi, że dając swój czas, angażując się, mogę pomagać innym i sobie. Dzięki temu, że ten wysiłek nie idzie na marne, nasza wspólnota żyje. Zobaczyłem też, że tutaj zawsze mogę znaleźć pomoc, nie tylko typowo materialną (nie chodzi bynajmniej o pieniądze), ale i duchową. Ci, których spotykam tu każdego dnia, uświadamiają mi, że nie tylko ja mam problemy, że nie jestem sam. Z takimi ludźmi można w ogień wskoczyć!

Pozostaje jeszcze pytanie, dlaczego DA „Antoni”? Jeżeli w życiu są tak zwane przypadki, w co szczerze wątpię, to trafiłem tutaj przez jeden z nich. Dlaczego „Antoni”? Odpowiedź jest prosta, choć przyziemna: po prostu tutaj miałem najbliżej! A kiedy już się tu zaaklimatyzowałem, nie chciałem myśleć, że mógłbym trafić gdzie indziej!

Mały wycinek

Był rok 1965, kiedy bp Bolesław Kominek zwrócił się do franciszkanów na wrocławskich Karłowicach z prośbą, aby utworzyli duszpasterstwo akademickie.

tekst
ADRIAN REC

U „Wujka” – ks. Aleksandra Zienkiewicza – „Pod Czwórką” nie było już miejsca, a ludzie przybywało i przybywało. Stworzenie duszpasterstwa przypadło o. Idzemu Grucy. Franciszkanin obrał najprostszą metodę kompletowania wspólnoty. Po Mszy św. podchodził do młodych ludzi, pytając, czy są studentami i czy chcieliby zaangażować się w budowę nowego duszpasterstwa. W ten sposób uformowała się grupka osób regularnie gromadzących się co tydzień w klasztornych piwnicach. Spotkania odbywały się w czwartki, co nie było dziełem przypadku. Piątek był jedynym dniem, kiedy nie trzeba było wstawać na poranne zajęcia, gdyż właśnie wtedy studenci realizowali swoje zobowiązania wobec wojska. Tradycja czwartkowych spotkań przetrwała jeszcze przez wiele lat. Warto wspomnieć, że „Biedronki”, bo tak nazywa-



RADEK MICHAŁSKI

ło się pierwsze karłowickie duszpasterstwo (od pamiątkowej biedronki, którą studenci przywieźli z jednego z wyjazdów), do dziś spotykają się co jakiś czas.

Lata upływały, funkcję duszpasterza akademickiego obejmowali kolejni ojcowie, przemijały pokolenia studentów. Duszpasterstwo zmieniło swoją nazwę na „Fraternia San Damiano”. Jego dynamiczny rozwój przyniosły lata osiemnastego, do czego przyczynił się w znacznym stopniu o. Antoni Dudek. Ten charyzmatyczny duchowny zainicjował wiele przedsięwzięć, będących odpowiedzialnością na trudny okres w historii naszego kraju. Wtedy rozpoczęła działalność Akademia Praw Człowieka, na której z wykładami pojawiali się wybitni goście. Studenci z tamtego okresu w sposób szczególny wspominają Msze święte, podczas których gromadzili się wokół ołtarza, w dosłownym tego słowa znaczeniu, a znak pokoju stał się czymś więcej niż ponurym skinięciem głowy w kierunku sąsiada. Swo-

Na jubileusz studenci przygotowali musical o św. Franciszku

ją drogą zwyczaj otaczania ołtarza i stawania razem przy nim praktykowany jest nadal przez studentów zgromadzonych przy franciszkańskiej parafii pw. św. Antoniego. W latach 1997–2003, gdy duszpasterzem był o. Faustyn Zatocka, DA „Antoni”, bo taką już wtedy nosiło nazwę, zaadaptowało nową salkę piwniczną, z której korzysta do dzisiaj. Także w tym okresie dokonano głośnego przedsięwzięcia, jakim była Msza artystyczna, podczas której modlono się za zmarłych twórców. Widowisko ognia, muzyki, śpiewu składało się na niekonwencjonalną oprawę liturgiczną.

Nastąpił rok 2003, kiedy duszpasterzem został o. Emilian Gołąbek. I jest to terazniejszość „Antoniego”. Plan tygodnia wypełniony jest starannie i każdy może znaleźć w nim coś dla siebie. W poniedziałki spotykamy się w Dyskusyjnym Klubie Filmowym. Oglądamy bardzo różne produkcje kinematografii światowej, niekoniecznie religijne, ale poruszające waż-

To, co dzisiaj dzieje się w „Antonim”, r

na swoje korzenie w 40-letniej tradycji

dużego świata

ne aspekty życia. Następnie, często do późnych godzin nocnych, dyskutujemy o nich i nierzadko są to rozmowy dość burzliwe. Jeśli ktoś nie ma ochoty na film, a chciałby ciekawie spędzić poniedziałkowy wieczór, może dołączyć do grupy brydżowej, aby zgłębić zasady tej dość skomplikowanej gry. Wtorki w Duszpasterstwie Akademickim „Antoni” stoją pod znakiem konferencji, których autorem jest przeważnie o. Emilian, ale zapraszamy również gości. Tematyka tych wykładów i refleksji koncentruje się głównie na problemach związanych z budowaniem rodziny i wchodzeniem w dorosłość. Przez ostatnie tygodnie zaprzyjaźnione z duszpasterstwem małżeństwa opowiadały o własnych doświadczeniach w tworzeniu szczęśliwego domu. Ważnym punktem tygodniowego programu jest środa, i to nie tylko dlatego, że możemy wówczas dobrze pojeść. Środowe kolacje to szansa na bliższe poznanie ludzi, spokojne porozmawianie z nimi, spotkanie kogoś nowego. Jeśli ktoś chciałby popisać się swoimi zdolnościami kulinarnymi, zostanie przyjęty z ot-

wartymi rękoma. Jeśli złoży się akurat tak, że w daną środę gra piłkarska Liga Mistrzów, chłopaki, choć nie tylko, zwartą grupą otaczają telewizor, emocjonując się wspaniałym futbolem. W czwartki mamy adoracje Najświętszego Sakramentu. Jest to także okazja do spowiedzi lub rozmowy duchowej z o. Emilianem. Piątek i sobota to sport. W piątki gramy w siatkówkę, a w soboty w piłkę nożną na boisku klasztornym pomiędzy drzewami. Niedziela wieńczy tydzień w naszym Duszpasterstwie Akademickim. O godz. 20.00 spotykamy się w kościele na akademickiej Mszy świętej. Zasiadamy wówczas w stallach, a o. Emilian odprawia Eucharystię przy ołtarzu soborowym, ale tyłem do kościoła. Tworzy to kameralną atmosferę.

Od 40 lat DA „Antoni” gromadzi ludzi, którzy swoją młodość pragną przeżywać z Bogiem. Przy okazji jubileuszu postanowiliśmy zrobić... musical. Pomysł zrodził się już wcześniej, przy okazji jednego z wyjazdów do Włoch, podczas którego niektórzy z nas mieli okazję obejrzeć „Forza Venite Gente”. Zaadaptowany na potrzeby polskie musical o św. Fran-

ciszku z Asyżu „Chodźcie tutaj wszyscy” był najbardziej spektakularnym punktem obchodów naszego jubileuszu. Włożyliśmy wiele trudu, aby go przygotować. Scenografia, choreografia, opracowanie i wyćwiczenie śpiewów oraz gry aktorskiej były dziełem tylko i wyłącznie studentów, niezajmujących się tym profesjonalnie na co dzień. Poświęcony na to przedsięwzięcie czas i stracone nerwy wydały owoc – zabawę i satysfakcję, że publiczność przyjęła nas ciepło. Najważniejsze jednak było świadectwo wiary i przybliżenie postaci św. Franciszka oraz jego duchowości. Święty z Asyżu wciąż fascynuje konsekwencją w realizowaniu Ewangelii na co dzień i wspaniałą poetyckością swojej wiary.

Na obchody naszego jubileuszu zaprosiliśmy tych, którzy przez minione cztery dekady tworzyli duszpasterstwo. Pierwszych studentów, kolejnych duszpasterzy. Nie wszyscy mogli przybyć, lecz i tak w licznej grupie dzieliiliśmy się doświadczeniami i wspomnieniami. Spotkaliśmy się na wspólnym podwieczorku z ciastem, herbatą i zdjęciami. Nasze święto zakończyła Msza święta celebrowana przez o. prowincjała Wacława Chomika.

Co dał ten jubileusz nam, obecnym członkom Duszpasterstwa Akademickiego „Antoni”? Przede wszystkim poczucie ciągłości. Świadomość, że to, co robimy teraz, jest zakorzenione w czterdziestoletniej tradycji. Poznaliśmy historię studenckiej wspólnoty związanej z ojcami franciszkanami i przekonaliśmy się, na przykładzie naszych poprzedników, że budowane przez nas przyjaźnie mogą przetrwać próbę wielu lat. ■

Sonda

KURS DOROSŁOŚCI

TOMEK, STUDENT FILOLOGII ANGIELSKIEJ I KLASYCZNEJ NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM
Do Wspólnoty trafiłem na I roku studiów, ponieważ byłem przekonany, że dziewczyna, w której zakochałem się podczas wakacji, też tu przychodzi. Mimo że okazało się to nieprawdą, zostałem. Byłem wtedy tuż po nawróceniu i pamiętam, że mocno potrzebowałem być wśród innych, we wspólnocie. Zaczynałem od sprzątania świątyni po Mszy artystycznej i z czasem przechodziłem do coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. Widzę teraz, że było to najlepsze wypełnienie luki, jaką zostawiło we mnie zarzucenie wyjazdów na Górę św. Anny i przejście z liceum na studia.

EMILKA, STUDENTKA FILOLOGII POLSKIEJ NA UW
Duszpasterstwo to Bóg i ludzie. Mały wycinek dużego świata, który często się staje doskonałym miejscem odosobnienia...

ANIA, STUDENTKA HISTORII SZTUKI I FILOLOGII KLASYCZNEJ NA UW
W tak miłych okolicznościach spotkań międzyludzkich człowiek jest utwierdzony w Prawdzie, i co najważniejsze, kształtuje swoje sumienie. W duszpasterstwie zdobywamy siłę, by być innym „modelem” niż ten, który proponuje łatwy świat, pełen powierzchownego szczęścia. Taka wspólnota to kurs dorosłości, ukazuje zdrowy model rodziny opartej na wartościach chrześcijańskich. Wskazuje drogę do sukcesu zawodowego, omijającą ścieżki nieuczciwości. Pokazuje, jak – będąc zawsze blisko Boga i żyjąc w zgodzie z Jego wolą – zachować szczęśliwe życie, jakkolwiek będzie ono kontrastowało z powszechnymi schematami.



MARCIN BRACKI

KONKURS

NA 10-LECIE
WROCŁAWSKIEGO GN

Odpowiedź z czerwca: autorem cyklu „Postacie Kościoła...” jest ks. Józef Mandziuk. Nagrodę (przesłany pocztą) wylosował **CYPRIAN ANTOSIK** z Wołowa. Gratulujemy.

■ **Zadanie na lipiec, dla wnikliwych Czytelników:** Ile ukazało się dotąd numerów wrocławskiej edycji GN (łącznie z bieżącym)?

Na odpowiedzi czekamy do 17 lipca. Prosimy nadsyłać je pod adresem redakcji wrocławskiej wraz z kuponem nr 7. Do wygrania jest waga kuchenna. Z grona tych, którzy wzięli udział w konkursie i nadesłali prawidłowe odpowiedzi, w sierpniu wylosujemy nagrodę główną – dwuosobowe miejsce w naszej pielgrzymce do Rzymu.

ZAPRASZAMY
NA PIELGRZYMKĘ

Z okazji 10. rocznicy wrocławskiego GN zapraszamy na pielgrzymkę do Rzymu od 9 do 17 września. Jej punktem kulminacyjnym będzie nawiedzenie grobu Jana Pawła II i spotkanie z Benedyktem XVI. Pielgrzymka odbędzie się pod honorowym patronatem abpa Mariana Gołębiewskiego. Szczegółowe informacje w Biurze Podróży „Panorama” przy ul. Trzebnickiej 66 we Wrocławiu, tel. (071) 329 22 36, oraz pod telefonami redakcyjnymi. ■

KUPON KONKURSOWY 7



Wspomnienie o ks. Marianie Cembrowskim

Żebyś był dobrym księdzem



ARCHIWUM PARAFII

15 czerwca minęła 1 rocznica śmierci ks. prałata Mariana Cembrowskiego, proboszcza parafii pw. MB Anielskiej w Bystrzycy Otawskiej. Ponizej publikujemy wspomnienie o Zmarłym, autorstwa Eryka Dobrzańskiego, kleryka seminarium wrocławskiego.

Kiedyś do drzwi plebanii zadzwonił dzwonek. W progu stanął starszy mężczyzna w zielonym swetrze, z rozwianą fryzurą i siwą brodą. Wyglądał jak Mojżesz. Miałem opory, by wpuścić – jak się później okazało – mojego przyszłego proboszcza.

Często mówimy „spotkałem człowieka, który mnie przyprowadził do Boga”. Z ks. Marianem było inaczej, on przychodził z Bogiem do człowieka. Zawsze przeproszał, prosił i dziękował. Kobietom podawał płaszcze, pozdrowiał wszystkich. Wiele godzin spędziłem w kancelarii. Ks. M. Cembrowski troszczył się, bym nie był głodny, spragniony, by nie było mi zimno. Serce miał szeroko otwarte, gotowe pomieścić wszystkich. Był

zatraskany o sprawy duchowe parafii. Nauczył mnie wielkiego szacunku do Eucharystii, sakramentów. Przed i po Mszy św. klęczał na posadzce, modląc się w wielkim skupieniu. Gdy odwiedzałem go w godzinach popołudniowych, często odmawialiśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Nigdy nie rozstawał się z Różańcem, często zapraszał na tę modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

Pewnego razu, po maturze, odwiedzałem z Prałatem chorych z Komunią św. W jednym z domów Prałat odmawiał Różaniec klęcząc, oparty o stół, na którym stały Najświętszy Sakrament i obraz MB Częstochowskiej. Modlił się za maturzystów, „by zechciał Pan niektórych z nich powołać do służby swojej”. Tego dnia poprosiłem Księdza Prałata o opinię do seminarium. Bardzo się ucieszył. W Henrykowie, gdy pomagał mi wnosić walizki do pokoju, narzekał: „Dziecko, ja tyle majątku przez 40 lat kapłaństwa nie miałem!”. Niewiele miał, bo wszystko rozdawał innym. Pewien mężczyzna poprosił go o wsparcie i... odszedł w nowych

Ks. Marian z liturgiczną służbą ołtarza

butach. Ksiądz powiedział tylko: „Jemu były bardziej potrzebne, a poza tym mnie od początku się nie podobały”.

Ostatni raz widziałem się z Księdzem Prałatem 5 czerwca 2004 r. Siedział skulony w fotelu. Mimo częstej utraty świadomości poznał mnie od razu i wypytywał, co w seminarium, jak sesja; mówił o planach i problemach w parafii. Gdy wyjeżdżałem, widziałem łzy w jego oczach. Zapewniałem, że jeszcze się zobaczymy, ale on wiedział, że to nasze ostatnie spotkanie. Powiedział tylko: „Pamiętaj, żebyś był dobrym księdzem”, i pobłogosławił mnie.

Kilka dni później stracił przytomność. Jego śmierć obwieściły dzwony na wieżach kościołów w parafii. Odchodził cicho, spokojnie, z modlitwą na ustach, otoczony rodziną, przyjaciółmi kapłanami. W uroczystościach pogrzebowych brało udział kilku biskupów, z Metropolitą wrocławskim na czele, ponad 120 księży i wierni z wielu parafii. Został pochowany w cieniu kościoła w Bystrzycy, wśród drzew, świadków jego licznych spotkań z ludźmi.

Opracował
KS. JANUSZ GORCZYCA

Z prasy diecezjalnej

Milczenie kobiet

Nie sposób wymienić wszystkich niemilczących kobiet w historii Kościoła. Czy przekraczały prawo? Poniekąd tak, bo trzeba było stuleci, żeby przytoczone na początku cytaty z listów św. Pawła doczekały się właściwej interpretacji. (...) Dziś kobiety mogą jednak być wezwane na synod partykularny z głosem doradczym, mogą uczestniczyć w synodzie diecezjalnym. Mogą być członkami rad duszpasterskich diecezji i parafii, których skład, jak głosi zapis, powinien obejmować głównie osoby świeckie. Przed kobietami stoi też możliwość pełnienia funkcji konsultantek przy podejmowaniu decyzji dotyczącej mianowania biskupa diecezjalnego lub biskupa koadiutora. (...) Ale czy taka jest praktyka?



Co może istotniejsze, kobiety jak dawniej prorokują. Odrzucają bierność – uczą, napominają, wyczułają na zaniedbania. Wizje dzisiejszych kobiet, wielu twórczyń chrześcijańskiego feminizmu, są dla zagorzałych tradycjonalistów śmiałe, ale śmiałość nie jest przeciwieństwem prawdziwej. Jeśli działają z inspiracji Ducha Świętego, a miłości do Chrystusa towarzyszy miłość do Jego Kościoła, to ich głos zostanie usłyszany, dzieło przetrwa. (...)

Joanna Petry-Mroczkowska,
Kobieta ma milczeć, czyli o obecności
kobiet w Kościele,
„Nowe Życie” nr 6/2005 str. 9

Dortmundczyk z Wrocławia

Podwójny jubileusz

Środowisko polonijne skupione przy Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie świętowało 60-lecie urodzin i 35-lecie kapłaństwa ks. prałata dr. Ryszarda Mroziuka, od osiemnastu lat duszpasterza tego środowiska. Jubilat jest kapłanem archidiecezji wrocławskiej.

Msza św. odprawiona z tej okazji zgromadziła wielu gości z kraju i z zagranicy. Wśród koncelebransów było dwóch wrocławian: ks. Marian Biskup, rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, i ks. Krystian Hyla, sędzia Sądu Duchownego.

Uroczystość uświetniły śpiewem chór „Polonia” pod batutą Barbary Twarowskiej i miejscowy zespół Arka Noego. W długiej kolejce składających gratulacje i życzenia byli między innymi: Polska Macierz Szkolna



w Niemczech, z prezesem Józefem Malinowskim z małżonką na czele (na zdjęciu), przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń działających przy PMK, a także delegacja Polonii skupionej przy kościołach w Witten i Hamm, w których Msze św. w języku polskim odprawiają księża z PMK w Dortmundzie.

W programie drugiej części uroczystości, która odbyła się w domu parafialnym, znalazło się między innymi otwar-

cie wystawy plakatowej przygotowanej przez Zenona Babiaka, fotograficznego kronikarza dortmundzkiej PMK, poświęconej działalności ks. prałata dr. R. Mroziuka.

Ksiądz R. Mroziuk urodził się 2 czerwca 1945 r. w Tarnowie, święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1970 r. we Wrocławiu. W Dortmundzie pracuje od 1987 r.; jest proboszczem parafii pw. św. Anny.

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Pod patronatem wrocławskiego „Gościa”

Wspólne muzykowanie

I Festiwal Trzech Tradycji poświęcony był tradycji gregoriańskiej. W bazylice pw. św. Elżbiety zabrzmiały chorał gregoriański i pieśni reformacyjne, a w cerkwi przy ul. św. Mikołaja wystąpił chór prawosławny.

Podczas festiwalu, trwającego do soboty, można było posłuchać muzyki, która nie rozbrzmiewa publicznie zbyt często, a jeśli już – to zwykle w obecności niewielkiej liczby słuchaczy. A jest to muzyka, którą znać wypada. Słuchając jej, można się przekonać, jak głęboko sięga kulturowa i estetyczna wspólnota katolików, prawosławnych i prote-

Pierwsza odsłona festiwalu poświęcona była tradycji gregoriańskiej. W bazylice pw. św. Elżbiety wystąpiły połączone zespoły: męska Schola Gregoriana Silesiensis i żeńska Schola Mulierum Silesiensis. Anonimowe „Officium in Vigilis Nativitate S. Ioanni Baptistae”, czyli nieszpory w wigilię urodzin św. Jana Chrzciciela, rozpoczęte w czwartek, chwilę po zachodzie słońca, trwały całą noc. Kantarami byli Marcin Bornus-Szczyckiński, Robert Pożarski i Konrad Zagajewski. Obie wrocławskie schole wzbogaciły chorały orientálną ozdobnością. Ten sposób śpiewania, oparty na historycznych, choć mocno dyskutowanych przez muzykologów przekazach, jest znakiem rozpoznawczym zespołów prowa-

dzonych przez Roberta Pożarskiego.

Odsłona druga w piątek, ponownie w bazylice pw. św. Elżbiety, to spojrzenie w stronę tradycji renesansowej. Zespół Bornus Consort pod kierunkiem Marcina Bornusa-Szczyckińskiego wykonał Psalmy i pieśni Wacława z Szamotuł oraz Cypriana Bazylika.

I odsłona trzecia, następnego dnia, w cerkwi pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy przy ul. św. Mikołaja, była uroczystą Wieczernią z udziałem rumuńskiego zespołu Grupul Psaltis Stavropoleos z Bukaresztu. Rzeczywiście było czego posłuchać.

Patronat medialny nad festiwalem objęła wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”. **ROP**

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Ciechowie (dekanat Środa Śląska)

Z salezjańską otwartością

W przeddzień zakończenia roku szkolnego najmłodszy mieszkańcy Ciechowa licznie zjawili się w swoim kościele.

„Ksiądz zapowiedział spowiedź przed wakacjami, więc przyszedłem” – tłumaczył chłopiec spieszący do świątyni, przed którą stała spora grupka uczniów. Ich liczba zaskoczyła nawet duszpasterza. Młodzież wie, że drzwi ks. Mariana Stachury, który od czterech lat posługuje w Ciechowie, zawsze są otwarte. Chętnie więc przychodzi na plebanię, by się spotkać, porozmawiać, wypić herbatę. Podczas takich wizyt rodzą się różne pomysły, inicjatywy pomocy w kościele. Proboszcz zawsze może liczyć na młodych, którzy chętnie przygotowują dekoracje przed uroczystościami religijnymi, dbają o oprawę liturgii świątecznej i codziennej. Sami dzielą czytania, śpiew psalmów, przygotowują ołtarz do celebracji.

Blisko człowieka

W nawiązaniu do brych relacji z młodymi pomagają ks. Marianowi salezjański charyzmat i otwartość na ludzi. Wkrótce po przybyciu do Ciechowa skupił wokół siebie 20 ministrantów i lektorów. Uczniowie szkół średnich utworzyli Koło Biblijne. Dorosli też szybko zaakceptowali nowego duszpasterza. Kiedy poprosił o wykonanie prac po-

rządkowych w świątyni, od razu zgłosili się chętni. Gdy zaproponował coroczną zmianę trasy procesji w Boże Ciało, zaufali mu i szybko przekonali się, że dzięki tej inicjatywie na wszystkich ulicach wsi zrobiło się ładniej i czystiej. Obecność Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie zobowiązuje. W parafii aktywnie działają róże Żywego Różańca – cztery kobiece i jedna męska. Jedna rodzina należy do Domowego Kościoła w Środzie Śląskiej. W przyszłym roku odbędą się w tej wspólnocie pierwsze po wojnie prymicje pochodzące stąd salezjanina. Co roku natomiast ludzie organizują zbiórkę darów dla dzieci niepełnosprawnych z Domu Opieki w Ścinawce Dolnej, gdzie posługuje tu urodzona s. Edyta Skala.

Nie rolnicza

Chociaż wokół Ciechowa rozpościerają się setki hektarów pól, tylko nieliczni próbują tu jeszcze żyć z rolnictwa. Większość uprawia ziemię na własne potrzeby, a zarabia w okolicznych przedsiębiorstwach od Środy Śląskiej po Wrocław. Z 1500 mieszkańców wsi prawie 300 żyje z emerytur i rent. Bezrobocie zagląda do wielu domów. Trudna sytuacja sprzyja pijaństwu, narkomanii i problemom rodzinnym. Jednak wspólnota skupiona wokół Maryi Wspomożycielki stara się walczyć



JOLANTA SĄSIADK

ze złem. Prężnie działa Zespół Szkół (Szkoła Podstawowa i Gimnazjum), który dorobił się nowego budynku i wyremontował stary. W dobrych warunkach lepiej się edukuje i wychowuje. Mieszkańcy Ciechowa nie pozostają obojętni na zło i patologie. Dumni są ze swego kościoła, którego korzenie sięgają XIV wieku, a kult MB Wspomożenia Wiernych liczy tutaj już 460 lat. Po wojnie ich świątynia była filialną we wspólnocie pw. św. Andrzeja Apostoła w Środzie Śląskiej. Wtedy posługiwał w niej ks. Kazimierz Kunicki, jako samodzielny wikariusz. Parafię erygowano w 1982 r., a kolejnymi proboszczami byli ks. Zdzisław Kotyrba i ks. Tadeusz Pater.

JOLANTA SĄSIADK

Tutaj Maryja wspomaga wiernych już 460 lat



KS. MARIAN STACHURA SDB

Pochodzi z Przeciszowa koło Wadowic, gdzie urodził się w 1938 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. w Krakowie. Od 1973 do 1986 był na misjach w Wenezueli, a potem w parafiach w Dzierżystawiu i Sosnowcu. Od 2001 jest proboszczem w Ciechowie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Oprócz grup modlitewnych w naszej parafii prężnie działa 9-osobowa rada duszpasterska, która jest dla mnie oparciem. Jej członkowie interesują się naszą świątynią, doradzają mi w różnych sprawach, zbierają pieniądze na niezbędne inwestycje. Już mamy zgromadzone fundusze na malowanie wnętrza kościoła, które chcemy wykonać w tym roku. Objąłem parafię zadbaną, z wiernymi przywiązanymi do Boga i Kościoła. Szanują kapłanów, są troskliwi i ofiarni. Chętnie uczestniczą w życiu religijnym i oddają cześć naszej Patronce, która jest z nimi znacznie dłużej niż salezjanie. Kult MB Wspomożenia Wiernych nie przeszkadza moim parafianom odwiedzać innych miejsc świętych. Chętnie jeżdżą na pielgrzymki. Byliśmy już razem w Krakowie, Łagiewnikach, Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Ludźmierzu, na Krzeptówkach w Zakopanem i dwukrotnie w Licheniu. W połowie lipca wybieramy się do Krakowa i Wieliczki.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 9.00, 11.00
- Dni powszednie: latem – 18.00, zimą – 17.00 (w sobotę z liturgią niedzielną).